

86 proc. — za odbudowę Zamku Królewskiego

21 bm. — w dniu, w którym prasa przyniosła wiadomość, iż powraca się do idei odbudowania Zamku Królewskiego w Warszawie — Polska Agencja Prasowa przeprowadziła ankietę w stolicy, a także w Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i we Wrocławiu dla uzyskania opinii w sprawie pozytywnego ustosunkowania się Biura Politycznego KC PZPR do propozycji władz i przedstawicieli społeczeństwa Warszawy, by przystąpić do odbudowy zamku — symbolu kultury narodowej.

Ankieta PAP w ciągu jednego dnia dotarła do ponad 15 tys. osób. Wypowiadali się ludzie z różnych grup zawodowych i kręgów społecznych.

Ankieta (anonimowa) zawierała sześć pytań. Na pierwsze z nich: „czy uważasz odbudowę Zamku Królewskiego za słuszną?”, „tak” — odpowiedziało 86,1 proc. ankietowanych, „nie” — 9,4 proc. Dla 4,5 proc. sprawa ta jest obojętną. (PAP)

Ocena sytuacji politycznej Zadania w dziedzinie kultury

Narada partyjnego aktywu kulturalnego Poznania

W Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu odbyła się wczoraj narada partyjnego aktywu kulturalnego, której przewodniczył kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW Marian Jakubowicz. Przemówienie na temat aktualnej sytuacji politycznej w kraju oraz zadań w dziedzinie kultury wygłosił sekretarz KW Romuald Jezierski.

Podkreślając bardzo odpowiedzialną postawę społeczeństwa wielkopolskiego w okresie wydarzeń grudniowych mówca zwrócił uwagę, że najważniejsze obecnie jest aktyw

ne działanie na wszystkich od cinkach naszych normalnych, codziennych obowiązków w imię intensywnego rozwoju. Po trzeba w tym celu zwiększenia wydajności pracy przez udoskonalenia techniczne, poprawę dyscypliny itp. oraz większej efektywności majątku trwałego. Potrzeba konstruktywnego działania przynoszącego konkretne rezultaty. Jeśli „dzie o dziedzinę kultury to wszystkie instytucje kulturalne winny stale podnosić poziom ideowy i artystyczny swej pracy i coraz lepiej upowszechniać najlepsze wartości naszej kultury, zwracając główną uwagę na oddziaływanie na sferę młodszej młodzieży i widza robotniczego. Sekretarz KW poinformował także o planach pracy wojewódzkiej instancji partyjnej.

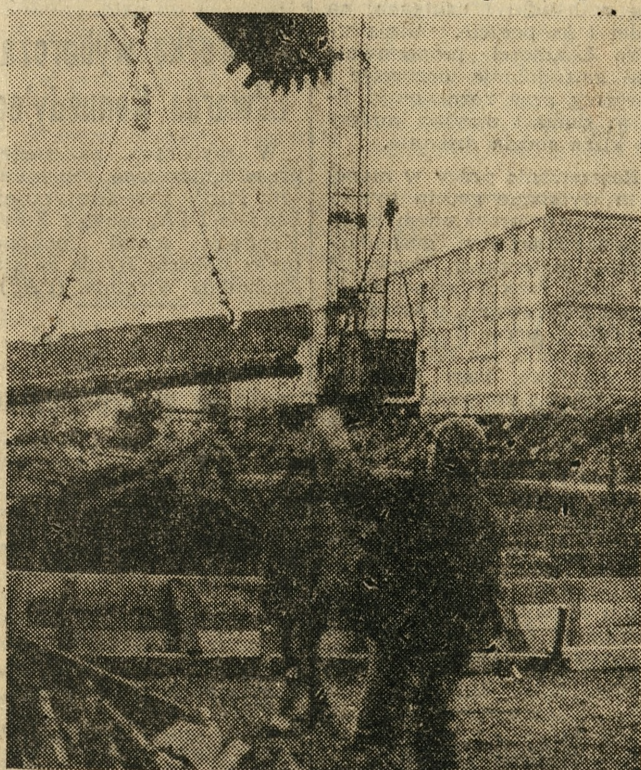
W dyskusji poruszono kilka spraw związanych z upowszechnieniem kultury. (ms)

Fin kandydatem na sekretarza generalnego ONZ

Rząd Finlandii poinformował, że poprze kandydaturę Maxa Jakobsona, szweda przedstawiciela na ONZ, na stanowisko sekretarza generalnego tej organizacji po wygaśnięciu kadencji U Thanta.

47-letni Max Jakobson jest przedstawicielem Finlandii w ONZ od 1965 roku. W latach 1969—1970 zasiadał on w Radzie Bezpieczeństwa. (PAP)

W Gdyni — 422 izby więcej



Na wezwanie górników i hutników dla poparcia nowego kierownictwa partii i uchwał VII Plenum KC PZPR, również budowlani Gdyni podjęli konkretne zobowiązania. I tak załoga Gdynińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego zwiększy wartość swej produkcji o 5 proc. w stosunku do pierwotnych założeń; przyniesie to 422 izby mieszkalne więcej w I kwartale br., a w skali roku da dodatkowo 700 izb, w których zamieszka 230 rodzin. Na zdjęciu: robotnicy Edward Terepka i Jerzy Krzyszałlis przy zakładaniu ław fundamentowych pod kolejny blok mieszkalny Włomino-Radiostacja.

CAF — fot. Takubowski

OKOŚ WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
22
STYCZNIA
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 18 (8371)
Cena 50 gr

Zapowiedź uproszczenia funkcjonowania administracji państwowej

Obrady przewodniczących Prezydów WRN

21 bm. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem premiera Piotra Jaroszewicza narada przewodniczących Prezydów WRN i miast wyłączonych z województw, z udziałem wicepremierów i szefów niektórych resortów.

Tematem narady były główne kierunki pracy rad narodowych wynikające z aktual-

nej sytuacji i potrzeb kraju. Problemy te przedstawił P. Jaroszewicz (omówienie wystąpienia P. Jaroszewicza zamieszczamy na str. 2).

W dyskusji poruszono szeroki wachlarz problemów. Dotyczyła ona dróg lepszego zaspokajania potrzeb ludności oraz usuwania trudności i niedomogów naszej gospodarki. Wiele uwagi poświęcono szybшему rozwojowi budownictwa mieszkaniowego, jak również polityce przydziału mieszkań, w tym potrzebie skrócenia czasu oczekiwania na mieszkanie przez rodziny znajdujące się w najtrudniejszych warunkach. Zasada ta musi obowiązywać również w spółdzielniach mieszkaniowych. Wskazywano jednocześnie na potrzebę kroków sprzyjających rosnącemu zainteresowaniu ludności w budownictwie indywidualnym.

Przewodniczący szeregu WRN przedstawili inicjatywy załóg wielu zakładów pracy mające na celu lepsze zaopatrzenie w towary rynkowe. W wystąpieniach nawiązywano do konieczności zwiększenia produkcji rolnej. Wskazywano w związku z tym m. in. na potrzebę zaktywizowania różnych form samorządu chłopskiego.

Jednym z kluczowych problemów narady była sprawa nowego stylu pracy władzy terenowej oraz ściślejszej więzi rad narodowych z mieszkańcami miast i wsi. Wskazywano na konieczność częstszych kontaktów z załogami zakładów pracy, uważnego wysłuchiwania ich opinii, rzeczowego ustosunkowywania się do wysuwanych postulatów, umacniania porządku i dyscypliny społecznej. Ważnym zadaniem jest bardziej samodzielna i gospodarna działalność rad na rodowych, jak również uproszczenie funkcjonowania samej administracji.

Do problemów tych nawiązał kierownik Wydziału Orga-

„Kosmos 392” i „Meteor” nowe sputniki ZSRR

Związek Radziecki wystrzelił w czwartek dwa sztuczne satelity Ziemi: „Kosmos 392” oraz „Meteor” przeznaczony do badania pogody.

Aparatura zainstalowana na pokładach obu sputników działa normalnie. (PAP)

Daleko do porozumienia

Atmosfera na konferencji szefów państw i rządów krajów Commonwealthu w Singapurze nadal jest daleka od osiągnięcia porozumienia, gdyż W. Brytania z uporem dąży do wznowienia dostaw broni dla rasistowskiego reżimu Afryki Południowej. Jak informuje korespondent Reutersa, prezydent Zambii Kaunda oskarżył w związku z tym Wielką Brytanię iż przez cały czas obrad konferencji działa z pozycji siły.

Ostrzelanie posterunków KRL-D

Agencja Informacyjna Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej poinformowała, że 20 stycznia wojska USA otworzyły ogień w kierunku posterunków koreańskiej armii ludowej w północnej części strefy zdemilitaryzowanej.

Lon Nol „zadowolony”

Premier Kambodży Lon Nol, po wrócił wczoraj do Phnom Penh

nizacyjnego KC PZPR — Zdzisław Żandarowski, który na tle aktualnej sytuacji politycznej kraju omówił niektóre zadania wiążące się z zapoczątkowanym procesem zmian w stylu pracy rad narodowych w warunkach ich zwiększonej samodzielności i odpowiedzialności.

Naradę podsumował premier Piotr Jaroszewicz, który ustosunkował się do szeregu spraw podniesionych w dyskusji. PAP

Związkowcy o sprawach produkcyjnych

21 bm. odbyła się w Warszawie narada przewodniczących ZG związków branżowych i WKZZ, poświęcona aktualnym zagadnieniom działalności związków zawodowych i samorządu robotniczego. W obradach, które prowadził przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek, uczestniczyli wicepremier Józef Kulesza i przewodniczący Komitetu Pracy i Plac — Michał Krukowski.

Wiele uwagi poświęcono na naradzie dodatkowym inicjatywom produkcyjnym podejmowanym obecnie przez załogi różnych branż w ślad za przykładem górników. Podkreślano, że ich kierunki powinny odpowiadać potrzebom rynku krajowego i eksportu. PAP

Wicepremier S. Majewski w NRD

W czwartek 21 bm. przybył do stolicy NRD — Berlina wiceprezes Rady Ministrów i przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stanisław Majewski. Stoi on na czele delegacji, która w NRD przeprowadzi rozmowy gospodarcze.

W jej skład wchodzi m. in. minister handlu zagranicznym Janusz Burakiewicz oraz zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Janusz Walewski.

Członków polskiej delegacji powitali m. in. zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania NRD Gerhard Schuerer oraz minister ds. stosunków gospodarczych z zagranicą Horst Soelle.

Obecny był ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w NRD Tadeusz Gede. (PAP)

z Sajgonu, gdzie złożył dwudniową wizytę oficjalną. Konferował on z marionetkowymi przywódcami administracji saigonskiej oraz z osobistościami amerykańskimi. Na konferencji prasowej Lon Nol oświadczył, że jest bardzo zadowolony z pomocy amerykańskiej.

RAF RADIO BRITAIN WYKŁADY
KROTKO
PAP RADIO BRITAIN WYKŁADY
KROTKO
PAP RADIO BRITAIN WYKŁADY
KROTKO

Zaginął samolot

Agencja France Presse powołała się na wiarygodne źródła podając, że w departamencie Ardèche zaginął samolot typu „Nord 252” na pokładzie którego znajdowało się ogółem 20 osób w tym wielu naukowców oraz wysokich urzędników francuskiego Komisarzatu Energii Atomowej. Samolot leciał z Villacoublay do Pierre-

Spotkanie z premierem PRL



Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Warszawie przewodniczącego frakcji parlamentarnej CDU/CSU Rainera Barzela (nazdjęciu z prawej). Rainer Barzel złożył także wizytę pierwszemu zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Witoldowi Trąpczyńskiemu oraz spotkał się z przewodniczącym Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża dr. Janem Rutkiewiczem.

AF — Czarnogórski — telefoto

Zobowiązania załóg Wielkopolski

- Więcej materiałów budowlanych
- Dodatkowe sprzęta elektromagnetyczne
- Poprawa warunków pracy i BHP

Dla poparcia polityki nowego kierownictwa partii i rządu, pracownicy wielu zakładów w Poznaniu i województwie, w odpowiedzi na apel górników podejmują dodatkowe zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne.

Żałoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Geologicznego i Produkcji Kruszyw Mineralnych postanowiła zwiększyć dostawę dla budownictwa. Zobowiązanie obejmuje mieszanki żwiru-piaskowe, pospółkę, piasek klasyfikowany, razem 90 000 ton oraz 200 metrów sześciennych betonów ponad plan. Ogólna wartość dodatkowych zobowiązań wynosi 3 miliony złotych. Ponadto załoga zobowiązała się przepracować 4 240 roboczogodzin w czynnie społecznym na rzecz

Poznania, przy naprawie dróg dojazdowych, konserwacji pomieszczeń socjalnych. Wartość czynów — 42 400 zł.

Pracownicy Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Ostrzeszowie postanowili wyprodukować dodatkowo sprzęta elektromagnetyczne wartości półtora miliona złotych. Poza tym w I kwartale postanowiono przepracować w czynnie społecznym dwie niedziele na rzecz miasta. Żałoga Spółdzielni Inwalidów „Zryw” w Pleszewie zobowiązała się do wyprodukowania ponad plan o 5 procent więcej towarów rynkowych i różnych detali wartości 450 000 zł oraz wykonać czynny społeczny wartości 50 000 zł.

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych, które w 1970 roku przekroczyły plan produkcji nawozów o 4 600 ton, zwiększą w roku bieżącym swoją produkcję o dalsze 2 tysiące ton. Cenne to dla rolnictwa zobowiązanie wykonane będzie bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych — co zasługuje na specjalne podkreślenie.

Konferencja Samorządu Robotniczego Zakładów Owocowo-Warzywnych w Kotlinie (powiat jarociński) postanowiła w związku z listem Sekretariatu KC PZPR poprawić warunki pracy załogi. Pracownicy transportu otrzymają posiłki regeneracyjne, a wszyscy inni odzież i buty ochronne. Pracownicy na punktach skupu surowców otrzymają po raz pierwszy przenośne szatnie i umywalnie, które zostały już zakupione i będą instalowane systemem gospodarczym — w czynnie społecznym brygad remontowych. (kj)

Zawieszenie broni z okazji święta Tet

Amerykańskie dowództwo wojskowe w Sajgonie zakomunikowało, że również wojska USA, podobnie jak wojska sągowskie, będą przestrzegały zawieszenia broni z okazji święta Tet od zmkroku w dniu 26 bm. do zmkroku w dniu następnym. Jak wiadomo siły patriotyczne ogłosiły z okazji wietnamskiego nowego roku zawieszenie działań bojowych na 4 dni. (PAP)

Spada popularność Heatha

Dziennik „Daily Telegraph” opublikował w czwartek rezultaty ankiety przeprowadzonej w Wielkiej Brytanii przez Instytut Gallupa.

Z odpowiedzi na pytanie ankiety wynika, że 41 proc. ankietowanych jest zadowolonych z rządu premiera Heatha, a 46 proc. niezadowolonych.

„Warta milczenia”

Rebecca Shelley 84-letnia Amerykanka, cała w czerni, rozpoczęła siedmiodniową „wartę milczenia” przed miejscem kremacji Mahatmy Gandhiego nad rzeką Jamunom w Delhi, aby zwrócić uwagę opinii na amerykańską ludobójczą wojnę w Wietnamie. Powiedziała ona dziennikarzom, że jest w żałobie z powodu zbrodni, jakich jej rodacy dopuszczają się w Wietnamie, młodym kraju, który nigdy nie próbował za grozić bezpieczeństwu jakiegokolwiek innego narodu.

LOGODA

22 bm. będzie zachmurzenie duże z lokalnymi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna od plus 2 st. na wschodzie do ok. plus 3 st. w centrum i ok. 6 st. na południu. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

Niezbędne są zmiany metod pracy w działalności rad narodowych

Omówienie przemówienia Piotra Jaroszewicza

Nawiązując do sytuacji w kraju i wynikających z niej zadań premier Piotr Jaroszewicz podkreślił, że istota polityki państwa polega na zespoleniu rozwoju gospodarki narodowej z podnoszeniem poziomu życia całego narodu. Jej realizacja wymaga wydajnej i ofiarnej pracy od każdego obywatela, inicjatywy i poczucia odpowiedzialności za każdą decyzję ze strony władz.

Premier omówił szereg związanych z tym zadań, akcentując wymogi jakie stawiają one zarówno przed rządem, jak i radami narodowymi. Mówiąc o perspektywach zaopatrzenia rynku w artykuły spożywcze premier wskazał na poważne zadania stojące przed rolnictwem — gospodarstwami indywidualnymi, spółdzielczymi i państwowymi, w których każdy hektar ziemi musi być racjonalnie wykorzystany. Istnieje potrzeba opracowania — w oparciu o rzeczywisty bilans rezerw terenowych — konkretnego programu intensyfikacji produkcji zwierzęcej, zwłaszcza żywca wieprzowego. Jest to jeden z głównych problemów, które będą omawiane na zebraniach ogólnowiejskich poprzedzonych rozmowami specjalistów rolnych z rolnikami.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie w artykuły przemysłowe, niezbędne jest lepsze pokrycie zapotrzebowania ludności i umożliwienie konsumentom większego wyboru towarów. Wiele pozostawia do życzenia — stwierdził premier — poziom obsługi konsumentów. Dotyczy to m. in. rozmieszczenia sieci punktów sprzedaży zwłaszcza w rejonach peryferyjnych wielkich miast, dostosowania godzin pracy sklepów do potrzeb ludności szczególnie w rejonach przemysłowych, w których ludzie pracują na różnych zmianach, przestojów w pracy handlu wskutek

zbyt długich remontów sklepów i inwentaryzacji. Rady narodowe powinny bardziej energicznie wpływać na usuwanie niedomagań w pracy handlu. Sprzeczne z decyzjami partii i rządu — podkreślił premier — jest nie tylko działanie na szkodę konsumenta, ale i brak działania na jego korzyść.

Jednym z głównych zadań jest poprawa warunków mieszkaniowych ludności. Istnieje potrzeba wykorzystania wszystkich środków dla przyspieszenia zakończenia wznoszonych obecnie budynków mieszkalnych. Stworzy się lepsze warunki dla inicjatywy samej ludności w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Uruchomione będą dodatkowe kredyty na budownictwo indywidualne. Przewiduje się też przeznaczenie części środków SFBSiI na budowę mieszkań dla nauczycieli we wsiach i małych miastach.

Zadania te stawiają poważne wymagania przed radami narodowymi. Potrzebne jest zwiększenie produkcji materiałów budowlanych w oparciu o wszelkie terenowe surowce i moce produkcyjne. M. in. trzeba wziąć pod uwagę możliwość uruchomienia nieczynnych cegielni. Zastrzeżenia budzi jakość budownictwa mieszkaniowego. Znaną są przypadki, że oddaje się do użytku mieszkania z poważnymi wadami w systemie ogrzewczym, wodociągowym itp. Premier podkreślił z naciskiem, że takie przypadki nie mogą mieć nadal miejsca.

Krytycznie ocenił premier również rozwój usług dla ludności.

Analizując możliwości poprawy warunków pracy załóg i świadczących socjalno-bytowych premier stwierdził, że wysiłki w tym kierunku mogą być podejmowane w oparciu o te środki i rezerwy, które potrafią uruchomić. Tylko harmonijne współdziałanie wszystkich ogniw aparatu władzy państwowej, administracji gospodarczej i samorządu robotniczego może dać pożądane rezultaty. Doleży to starać, aby zarówno istniejące jak i dopiero powstające osie dla mieszkaniowe były wyposażone w żłobki, przedszkola i świetlice, jak również by budowa zakładów służby zdrowia i opieki społecznej przebiegała rzeczywiście zgodnie z planem inwestycyjnym.

Premier podkreślił, że duże możliwości poprawy warunków pracy załóg tkwią bezpośrednio w samych zakładach pracy. Wiele z nich dysponuje odpowiednimi środkami finansowymi na te cele; mimo to nie wszystkie rozwiązywały te sprawy zgodnie z potrze-

bami robotników. W realizacji tych zadań muszą czynnie uczestniczyć przeżyda rad narodowych.

P. Jaroszewicz poruszył również niektóre sprawy młodzieży, które — jak stwierdził — trzeba rozwiązywać rozumnie i bardziej skutecznie. Rząd wspólnie z radami narodowymi zajmie się m. in. nie wszędzie rozwiązany problemem młodzieży nie uczącej się i nie pracującej. Jeśli nie zahamuje my zjawiska porzucania nauki przez młodzież, to liczba nie uczących się i nie pracujących może się powiększyć.

Premier omówił też szerzej te kierunki działania, których celem powinno być zapewnienie pracy wszystkim absolwentom szkół zawodowych i ogólnokształcących, o skali problemu — świadczy liczba 360 tys. absolwentów, których trzeba będzie zatrudnić w br. Realizacja tego zadania wymagać będzie dużej inicjatywy rad narodowych, zwiększenia operatywności terenowej służby zatrudnienia oraz współpracy władz szkolnych z administracją przedsiębiorstw.

Wiele uwagi poświęcił premier tym sprawom, które bezpośrednio wiążą się z nowymi kierunkami i nowym stylem pracy organów władzy zarówno na szczeblu centralnym jak i terenowym. Chodzi m. in. o poszukiwanie sposobów obniżenia kosztów administracji, w tym również administracji gospodarczej, o zwalczanie każdego przejawu marnotrawstwa czy też złej organizacji pracy. Przejawy takie spotykają się z krytyką ze strony klasy robotniczej. M. in. trzeba zrezygnować z organizacji różnego rodzaju zjazdów i innych imprez wiążących się z poważnymi wydatkami.

Zatrzymując się nad formami i metodami pracy organów centralnych i terenowych premier wyraził pogląd, że nadmierna dotychczas centralizacja decyzji w Radzie Ministrów i Prezydium Rządu często osłabiała odpowiedzialność ministrów za powierzone im działy gospodarki i administracji. W związku z tym chcemy — powiedział P. Jaroszewicz — decyzje Rady Ministrów i Prezydium Rządu ograniczyć do spraw o zasadniczym znaczeniu dla państwa. Szereg spraw dotychczas rozpatrywanych przez rząd zostanie przekazanych ministrom i kierownikom urzędów centralnych, których uprawnienia, obowiązki i odpowiedzialność zostaną zwiększone.

Zapewnił, że współdziałanie przeżydiów rad narodowych w pracach rządu. Dotychczas często brak było wymiany poglądów między rządem a przeżydiami, a zwłaza dyskusji nad podstawowymi zagadnieniami dotyczącymi stosunków władzy ze społeczeństwem. Zakres konsultacji z radami narodowymi zostanie rozszerzony przez wprowadzenie zwyczajnego zasięgnięcia opinii rad narodowych o sytuacji politycznej i gospodarczej w terenie, o warunkach życia i pracy ludności. Rząd będzie wnikliwie rozpatrywał propozycje i wnioski zgłaszane przez

radę narodową oraz krytyczne uwagi dotyczące funkcjonowania organów centralnych.

Z drugiej strony — niezbędne są zmiany form, metod i stylu pracy przeżydiów rad narodowych i ich organów. Powinny one koncentrować się przede wszystkim na węzłowych zagadnieniach planu gospodarczego, ograniczać ilość — nie raz tylko formalnych — uchwał, Rady i ich organy powinny sprawnie i samodzielnie kierować sprawami należącymi do ich zakresu działania. Muszą też wnikliwie badać i wykorzystywać głosy opinii ludności. Nie wolno lekceważyć głosów krytyki, zwłaszcza w sprawach niedomagań lub ośpieszłości organów administracji i gospodarki państwowej. Rady narodowe muszą sprawować pełną władzę na swym terenie — zarówno w zakresie samodzielnego podejmowania decyzji jak i egzekwowania swych postanowień. Rady narodowe muszą również — jest to nieodłączny atrybut władzy — w pełni ponosić odpowiedzialność zarówno przed wyborcami jak i przed swoimi władzami zwierzchnimi. (PAP)

Praca dla kobiet

Skojarzyć interesy gospodarcze i społeczne

W naszej gospodarce pracuje obecnie ok. 4 mln kobiet. Urzędy zatrudnienia od wielu lat rejestrują jednocześnie 60—70 tys. kobiet poszukujących pracy, głównie w województwach: kieleckim, łódzkim, warszawskim i wrocławskim. One to właśnie, najczęściej bez kwalifikacji, mają największe kłopoty ze znalezieniem pracy, mimo że niekiedy jest to kwestia jedynego źródła utrzymania.

Możliwości powiększenia zatrudnienia kobiet widziano do niedawna jedynie w usługach i pracy nakładczej. To prawda, nie są one małe. W naszym kraju zaledwie 25 proc. osób pracuje w usługach — poniżej średniego światowego poziomu. W krajach rozwiniętych odsetek ten waha się od 40 do 50 proc. Rozwój usług jest więc niezbędny, tym bardziej, że ułatwia on życie kobietom pracującym. Niemniej nowe zakłady usługowe mogą w pierwszym rzędzie powstać w

Wkrótce nastąpi podział funduszu zakładowego

Wkrótce nastąpi w przedsiębiorstwach podział funduszu zakładowego wygosporodarowanego w ub. r. Sprawa ta jest co roku przedmiotem zrozumiałego zainteresowania załóg, zwłaszcza po liście Sekretariatu KC PZPR, przypominającym konferencjom samorządu robotniczego konieczność zwrócenia bacznej uwagi na prawidłowy podział środków przeznaczonych na nagrody.

Nie przestały być aktualne zasady gospodarowania funduszem zakładowym, nakazujące dzielić te środki przede wszystkim stosownie do wyników pracy zespołów i poszczególnych pracowników. Zasady te aczkolwiek były na ogół respektowane, to jednak niektóre zakłady nie ustrzegły się w poprzednich latach pewnych uchybień wywołujących za-

Wyrok w sprawie porwania samolotu

Sąd Krajowy w Monachium wydał w środę wyrok na sprawców porwania samolotu kumunskich Linii Lotniczych „Tarom”. Byli to obywatele węgierscy. Trzech sprawców skazano na kary więzienia po 2,5 roku, natomiast czwartą uczestniczkę porwania na pół roku z zawieszeniem. Agencje prasowe zwracają uwagę na łagodny wyrok, nieopracjonalny do zagrożenia jakie porwycały spowodowali dla życia kilkudziesięciu pasażerów. (PAP)

sadnioną krytykę załóg robotniczych.

Warto je przypomnieć, by tym razem nie zostały powtórzone. Jak wiadomo, przeważająca część funduszu zakładowego przeznaczana się na ogół na nagrody dla pracowników. Środki te powinny się dzielić między poszczególne komórki organizacyjne przedsiębiorstwa, w zależności od wykonania zadań uprzednio wyznaczonych przez KSR. Nie wszędzie jednak przestrzegano dotychczas tej zasady, dzieląc nagrody między wydziały według jednolitego wskaźnika — w stosunku do zarobków niezależnie od wyników pracy poszczególnych zespołów. Nie trzeba wyjaśniać, że taki mechanizm podziału nie zachęca do efektywniejszej pracy, nie pobudza inicjatywy pracowników, jest po prostu niesprawiedliwy. Nagroda z funduszu zakładowego, choć popularnie zwana „trzydnastką”, nie może być z góry wyliczona dodatkową pensją, której wysokość nie uwzględnia zróżnicowanego przebiegu wysiłku i efektów pracy.

Nagrody wyższe niż przeciętne w zakładzie powinny przypadać przodującym robotnikom, mistrzom, technikom, inżynierom i ekonomistom, którzy wykazali się wybitnymi osiągnięciami, przyczynili się w dużym stopniu do postępu techniczno-ekonomicznego przedsiębiorstwa. Załogi zawsze uznawały i uznają za słusne takie różnicowanie.

Ostrą krytykę wywołały przypadki przyznawania maksymalnych nagród nie ze względu na indywidualne osiągnięcia, ale — na zajmowanie stanowiska kierowniczego w zakładzie. Rażąco uchybienia notowano ostatnio tylko sporadycznie, nie udało się jednak wszędzie i w pełni przezwyciężyć tendencji nadmiernej preferowania kierownictwa przedsiębiorstw przy podziale nagród z funduszu zakładowego.

Inny problem budzący sporo nieporozumień — to pracownicy, którzy odeszli z zakładu przed dokonaniem podziału funduszu zakładowego, do którego wygosporodarowania przyczynili się wydatnie. Co roku prasa zamieszcza w tym okresie ogłoszenia zakładów zawiadamiających swoich byłych pracowników o podziale. Bywa jednak, że ludzi tych się pomija, że pozbawia się należnych nagród pracowników o długim często i nienagannym stażu w zakładzie, których zmusiły do odejścia powody uzasadnione.

Wielu tego rodzaju niesprawiedliwości udało się w znacznej mierze uniknąć, gdyby powszechnie przestrzegano jawności podziału nagród. Warto przypomnieć, że istnieje zasada podawania do wiadomości załogi każdego wydziału imiennej listy pracowników proponowanych do nagród wraz z wysokością tych kwot. Listy takie powinny się wywieścić na 7 dni przed podjęciem decyzji w sprawie podziału, by pracownicy mogli w porę zgłosić swoje uwagi czy zastrzeżenia, które rozpatrzyła działowa rada robotnicza i zwiazkowe rady oddziałowe. (PAP)

Porażka wyborcza Edwarda Kennedy'ego

W wyborach na zastępcę przewodniczącego reprezentantów Partii Demokratycznej w Senacie USA, senator Edward Kennedy został pokonany przez Roberta Byrda ze stanu Zachodnia Wirginia. (PAP)

Czworo dzieci zginęło w płomieniach

W nocy z środy na czwartek w West Orange, stan New Jersey wybuchł groźny pożar. Spalił się dwupiętrowy drewniany dom, w którym śmierć poniosło czworo dzieci w wieku od 18 miesięcy do 6 lat. Matka pozostała je śpiące w mieszkaniu i wyszła do pracy. (PAP)

Premie pieniężne PKO

16 bm. odbyło się kolejne losowanie premii przypadających na obłogowe kaszeczki oszczędnościowe PKO, wystawione w Poznaniu i województwach poznańskim. Premie w wysokości 200 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery losów zakończonych liczbą 283; premie w wysokości 100 proc. przeciętnego wkładu wylosowane na wszystkie numery losów zakończonych liczbami — 504, 017, a premie w wysokości 50 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery losów zakończonych liczbami: 204 310, 320, 519, 552, 600, 762, 843, 942, 944, 958, 998. (PAP)

Niepotrzebne krzesło elektryczne

Prokurator generalny stanu Pensylwania (USA) zniósł w środę karę śmierci i zarządził, że jedyną karę elektryczną na terenie stanu znajdującego się w wieżach w Rockview, powinno zostać niezwłocznie zniesione. Nie było ono używane od 1962 r. Ogółem w dzielach stanu Pensylwania wykonano 350 egzekucji. Jest to jedenasty stan USA, który zniósł karę główną. (PAP)

Sukces budowniczych kopalni „Józwin“

W czwartek budowniczowie największej w Zagłębiu Konińskim odkrywkę węglowej „Józwin” — brygady poznajskiego „Mostostal”, oraz Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych w Katowicach — zameldowały o zakończeniu montażu 2 potężnych koparek.

Terminowe zakończenie montażu tych niezwykle ważnych, podstawowych maszyn wydobywczych, jest poważnym sukcesem inwestycyjnym, jeśli uwzględni się fakt wielomiesięcznych opóźnień dostaw części i elementów tych koparek. Osiągnięcie to jest rezultatem niezwykle ofiarnej, wysoce obywatelskiej i sumiennej postawy załóg obu przedsiębiorstw, które dobrowolnie montowały maszyny również w niedziale i święta.

Zakończenie montażu tych koparek sprzyja realizacji ambitnego zadania, jakim jest przekazanie do eksploatacji odkrywkę „Józwin” w dniu 22 lipca br. tj. na 2,5 miesiąca wcześniej, niż przewidywały pierwotne plany. (PAP)

Spotkania i dyskusje w środowiskach Stowarzyszenia PAX

W styczniu w Poznaniu oraz oddziałach powiatowych Stowarzyszenia PAX w Kaliszu i Gnieźnie odbyły się spotkania poświęcone omówieniu aktualnej sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej w kraju oraz zadaniom wynikającym z uchwał VII Plenum KC PZPR i przemówień I sekretarza KC Edwarda Gierka. W Poznaniu z wiceprzewodniczącym Stowarzyszenia PAX, posłem na Sejm dr. Jerzym Hagmajerem spotkali się działacze, pracownicy zakładów ZZG INCO oraz sympatycy Stowarzyszenia z terenu Poznania i wielu środowisk powiatowych.

W spotkaniach w Kaliszu i Gnieźnie te same problemy referowali członkowie Zarządu Stowarzyszenia PAX i sekretarz Oddziału Wojewódzkiego mgr A. Wawrzyniak i członek kierownictwa Oddziału Wojewódzkiego mgr A. Radajewski.

Na wszystkich spotkaniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której w atmosferze powagi, szczerego zaangażowania i troski o realizację wytyczonych przez nowe kierownictwo kierunków rozwoju omawiano zadania wynikające z nich dla działaczy Stowarzyszenia, a także dla wszystkich wierzących zaangażowanych w proces przemian i dynamiczny rozwój Polski Ludowej. (PAP)

Opera zakładom pracy

Wczoraj w Państwowej Operze im. S. Moniuszki w Poznaniu odbyła się konferencja prasowa, podczas której przedstawiciele Wydziału Kultury RN Poznania i Opery poinformowali o ciekawej inicjatywie przybliżenia ludziom pracy sztuki operowej. Organizatorem przedsięwzięcia, prócz wymienionych instytucji jest także WKZZ.

25 bm., o godz. 18, odbędzie się spektakl w Zakładowym Domu Kultury w „Stomilu”, 26 bm. (godz. 18) — w Krzeszynie, a 29 bm. w sali ZNTK przy ul. Roboczej, również o godz. 18. Repertuar obejmie każdorazowo muzykę klasyczną. Dodajmy — jej arcydzieła: „Nocną muzykę” („Eine kleine Nachtmusik”) i „Diver-timento” Mozarta oraz „Menuet” Bocceriniego. Solistami koncertów będą: Krystyna Pakulska, Edward Kmiciewicz, Bogdan Ratajczak. Istotnym założeniem organizatorów jest nie zmieniać i nie kameralizować spektakli, lecz utrzymać ich czystą, operową formę, z zachowaniem pełnej, artystycznej wartości.

Jest to pierwsze tego typu przedsięwzięcie, mające na ce-

lu szerokie udostępnienie dobrej sztuki w ośrodkach kulturalnych środowisk robotniczych. Zamierza się systematycznie powtarzać w przyszłości takie wizyty ludzi sztuki, nawiązywać trwałe kontakty, zachęcając też do odwiedzania Opery. Występy będą poprzedzane krótką, ciekawą prelekcją. Wstęp jest bezpłatny.

W lutym w „Stomilu” i w ZNTK gościć będzie także orkiestra Państwowej Filharmonii w Poznaniu, a w marcu w tych samych zakładach i w Krzeszynie — Teatr Polski. Występy te będą też bezpłatne. W ten sposób Opera, Filharmonia i Teatr zapraszają ludzi pracy do trwałego korzystania z dobrej i najlepszej sztuki. (mb)

..... HUMOR I SATYRA



— Proszę notować: refleksy wzmożone!

Dziś szerszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciński.

... GŁOS WIELKOPOLSKI A 22 I 1971 Nr 18 (8371) ...

Wrzesiński patriotyzm

WIELKOPOLSKA

dzisiaj i jutro

Kierunek konferencji nazwać można — zielonym światłem dla inicjatywy uruchamiającej siły społeczne. W wielu wystąpieniach wyczuwało się tę nutę. Powiat wrzesiński ma do odnowienia znaczne osiągnięcia, tak w rolnictwie jak i w przemyśle. Przemysł dyktuje dzisiaj tempo rozwoju powiatu, podnosi jego rangę. Mówili o tym nawet przedstawiciele rolnictwa.

W „Tonsilu” pracuje ponad 3 000 osób. Nie wszyscy mieszkają w mieście. Kontakty z nowoczesną produkcją zmieniają ich spojrzenie na świat. Swe poglądy przenoszą na środowisko wiejskie, z którego pochodzą. Stają się propagatorami nowoczesności. A przecież w „Tonsilu” następują zmiany z roku na rok. Gdy w roku 1965 wartość globalna produkcji wynosiła 301 mln zł, to w roku 1970 — 654 mln, przy dalszej tendencji wzrostowej. Najważniejsze jednak jest to, że nawet w obliczu trudności, które przeżywał „Tonsil” w roku 1970, załoga wykazała swoje zdyscyplinowanie i przywiązanie do zakładu. Jest też gotowa przyjąć dodatkowy trud. Wszyscy jednak pracownicy zgodnie proponują, by w podejmowaniu decyzji dotyczących ich zakładu, w konsultacjach nad takimi planami, brali także udział przedstawiciele „Tonsilu”.

W Orzechowskich Zakładach Przemysłu Sklejek, drugim co do wielkości zakładzie w powiecie wrzesińskim, przekroczone wskaźnik kosztów wytwarzania. Nie jest to jednak wina załogi. Uruchomiony nowy zakład — Oddział Płyt Wiórowych, wyposażony w prototypy — nie może od roku osiągnąć przewidzianego wskaźnika produkcji. Gdy do tego dodamy, że od roku nie może w OZPS ruszyć siłownia, wtedy uzyskamy obraz przyczyn trudnej sytuacji w tym zakładzie.

Ale powoli następuje poprawa i uważa się, że ten rok zakończy gospodarce kłopoty Orzechowa.

Z gospodarności słyną wrzesińscy rolnicy. Zdaniem jednak uczestników konferencji, osiągnięte wyniki nie odzwierciedlają wysiłków, jakie zostały włożone w rozwój rolnictwa. Długotrwała zima wpłynęła na opóźnienie prac wiosennych w rolnictwie oraz wystąpienie pleśni śniegowej. Wskazywano na konferencji, że wszystkie słabsze gospodarstwa powinny równać do średnich; korzystać z nowoczesnej agrotechniki, od niej bowiem obecnie zależy rozwój rolnictwa, tak ważny dla polepszenia warunków życia nas wszystkich.

Niepełni byłoby to obraz współgospodarzenia we wrzesińskim powiecie, gdybyśmy nie powiedzieli o wyglądzie zewnętrznym jego stolicy. Rzuci się on każdemu przejeżdżającemu w oczy. Ułóż się powiedzenie „nie możesz czegoś kupić — jedź do Wrzesni”. I rzeczywiście handel wrzesiński jest na ogół nowoczesny, pod względem wyglądu sklepów i zaopatrzenia. Może służyć za przykład innym miastom. Nastąpił też we Wrzesni rozwój budownictwa mieszkaniowego. 42 budynki ponad 1000 mieszkańami, poprawiły znacznie sytuację. Zbudowano 32 kilometry wodociągów, 6 kilometrów kanalizacji. Utworzono też za miastem piękne sztuczne jezioro. To tylko najważniejsze zmiany.

Za ten trud, za inicjatywę, za patriotyzm wyrażający się gospodarnością, podziękował mieszkańcom Ziemi Wrzesińskiej I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada.

JERZY KNAPIK

Rozległe pole działania KSR-ów

WSPÓŁGOSPODARZE

W wielkopolskich zakładach produkcyjnych rozpoczęły się Konferencje Samorządu Robotniczego. Jak co roku aktyw robotniczy, związkowy i partyjny przystąpił do przedyskutowania i zatwierdzania planów na bieżący rok. Niezawodnie, obrady wyłonią wiele kwestii do rozpatrzenia, z których jedne dadzą się załatwić od razu, a inne trzeba będzie odłożyć na później; padną wnioski i propozycje, podniesione zostaną kwestie zasadnicze i mniej ważne.

Nie powinno też zabraknąć w dyskusji głosów konstruktywnej krytyki, nacechowanej troską o sprawy zakładu i załogi, o interes kraju i narodu.

Zapewne najtrudniej będzie mówić o potrzebach, godząc „dzisiaj” z tym, co na „jutro”. Przestrzec zatem trzeba przed emocjonalnym traktowaniem spraw ekonomicznych, przed subiektywizmem doraźnych celów. Gospodarka jest organizmem skomplikowanym i całym, wszelkie dotyczące jej decyzje muszą uwzględniać dalszy racjonalny rozwój kraju. Odnosi się to do każdego zakładu, do każdego niemal wydziału czy stanowiska roboczego, jako elementów składowych całej gospodarki narodowej.

Obecne Konferencje Samorządu Robotniczego odbędą się w okresie jakościowo odmiennym, ze względu na zadanie i zachodzące w kraju zmiany. Jest jeszcze jedna cecha charakterystyczna nowego klimatu dla obrad KSR, którą trzeba by wyodrębnić. Powołajmy się tu na telewizyjne wystąpienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w grudniu ub. roku. Mówiąc o potrzebie rozpatrzenia na nowo 5-letki i planu roku 1971, oznajmił on m. in.:

„Musimy podjąć pracę nad wyczerpaniem takich planów, nad dokonaniem takich zmian i reform, które zapewnią dynamiczny, a jednocześnie harmonijny rozwój kraju. Będziemy nad tym pracować, radząc się klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy. Wymaga to twórczej dyskusji, a jednocześnie wielkiego poczucia odpowiedzialności. O współdziałaniu w rozwiązywaniu tych ważnych problemów zwracamy się do robotników, do inteligencji, do ludzi nauki, do wszystkich środowisk. Dla takiego współdziałania będziemy stwarzać polityczne i organizacyjne warunki, przestrzegając norm

demokracji socjalistycznej we wszystkich dziedzinach”.

KSR jest właśnie jedną z takich form organizacyjnych współdziałania, o których mówił Edward Gierka, jest ogniwem systemu demokracji socjalistycznej, skupiającym robotników, inżynierów, ekonomistów, administratorów. KSR jest tą instytucją życia społecznego, która ma obecnie wszelkie dane po temu, aby być rzeczywistym współgospodarzem zakładu.

Nowe kierownictwo partii jasno postawiło sprawę konsultacji i więzi z klasą robotniczą, z ludźmi pracy i z tego właśnie wynika, że samorząd robotniczy, jako reprezentant załogi, powinien stać się aktywnym czynnikiem współdziałania w wytyczaniu zadań gospodarczych i społecznych, a jednocześnie — społecznej kontroli ich wykonywania.

Wiele oczywiście zależy będzie od tego, jaką pozycję ma KSR w zakładzie, jaka będzie jego postawa wobec zadań produkcyjnych, dla każdego przedsięwzięcia innych. Na pewno

wszystkich obowiązywać będzie działanie na rzecz szeroko pojętego wzrostu gospodarczości, wzmoczonego tempa dobru zorganizowanej roboty i tej, która służy dalszej rozbudowie kraju (inwestycjom) i tej, która służy konsumpcji, codziennym potrzebom obywateli. Od KSR oczekuje się też konstruktywnego programu zabezpieczenia realizacji zadań planowych.

Jest wszakże inna jeszcze domena, której KSR poświęca więcej niż zwykle uwagi: sprawy socjalno-bytowe w zakładach pracy. List Sekretariatu KC PZPR, rozesłany przed kilkoma dniami, wyraźnie nakreśla zadania w tej mierze, dając zakładom pole do inicjatyw, własnych rozwiązań i pomysłów. Zobowiązuje do tego również program poprawy warunków społecznych i warunków pracy, który został uchwalony przez Plenum KW PZPR w Poznaniu i WKZZ już w roku 1967. Program ten trzeba rozliczyć, zwłaszcza że spraw do załatwienia jest jeszcze sporo.

Są i takie sprawy, które mogą być rozwiązane bez wielkich nakładów, a często do tego wystarczy inicjatywa i gospodarskie podejście kierownictwa zakładów i samorządów robotniczych.

Tak niezawodnie jest, a nie raz aby zrobić krok naprzód, wystarczyła dobra szcztotka i mydło. Wczoraj otrzymaliśmy list pracownika jednej z fabryk poznańskich, piszącego: „Proszę przyjąć i sprawdzić nasze warunki pracy i garderobe. Nie mamy gdzie się umyć, nie mamy ciepłej wody, co jest naszą największą bolączką; podłoga w sali produkcyjnej jest fatalna...”.

Przytoczyliśmy ten przykład tylko dla podkreślenia, że nie wiele nieraz trzeba, by poprawić codzienne warunki pracy. Ale nie chcemy przez to powiedzieć, że do tego powinna sprowadzać się rola KSR. To są przede wszystkim sprawy społecznych inspektorów pracy, służby bhp i administracji, do załatwienia tych spraw nie trzeba uchwał samorządu robotniczego. Potrzeba za to nieco serca i poczucia odpowiedzialności.

I tu wylania się jeszcze jeden problem: obowiązków administracji i roli KSR-u. Nie powinno być w tej mierze niejasności. Samorząd robotniczy jest ciałem społecznym, repre-

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW MIKA

NASZE ROZMOWY

Koncentracja znaczy postęp

Czy jest dla współczesnego budownictwa coś bardziej symbolicznego niż żuraw dźwigający wielkie płyty? W ogóle wielki sprzęt zmechanizowany decyduje dziś o tempie budownictwa. Jerzy Biełkowski jest starszym majstrzem do spraw sprzętu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa nr 3. Na Winogradach, USO, osiedlu „Cegielskiego” w Śremie i na innych budowach prowadzonych przez PPB 3 cała eksploatacja sprzętu, jak również sam operatorzy podlegają Biełkowskiemu. Poprzednio był starszym majstrzem do spraw remontu sprzętu — czyli pracował w warsztatach. Teraz w terenie tym sprzętem dysponuje. Zna więc pracę od każdej strony. Zwiastuje, że z zawodu jest ślusarzem i w tym fachu przepracował ładnych kilka lat. Jako delegat na Wojewódzką Konferencję PZPR będzie tam reprezentował liczną rzeszę budowlanych. W naszej rozmowie poruszyliśmy oczywiście sprawę sprzętu budowlanego, o ile on decyduje o tempie i nowoczesności pracy, co sprawia kłopoty w prawidłowej eksploatacji tego sprzętu.

— Sprzęt sprawny wykorzystywany jest w pełni — powiada Biełkowski — Ale pod warunkiem że nie traktujemy go jako zamiennych. Bo sprzęt musi się zużywać, to normalne. Ale normalnie powinno też być, że mamy gotowe części. Wtedy można dokonać natychmiastowej wymiany, gdy zajdzie po-

trzeba i sprzęt pracuje dalej bez przerw. Niestety, części tych przeważnie brak. Doraźnie trzyma się. Co poza tym sprawia kłopoty? Często dostajemy prototypy urządzeń, które wcześniej nie były sprawdzone w normalnych warunkach. Prototypy te nie raz nie wchodzi do produkcji seryjnej, oczywiście nigdy nie będzie do nich części zamiennych. Przykład: ładowarka „Fadroma” typ Ł-1. Była krótka seria, nie weszła potem do większej produkcji. Dobra ładowarka, ale części do niej nie ma. Stąd dużo przestojów. Takich właśnie wypadków bywa dużo. To podraża budownictwo.

— Jak temu zapobiec?

— W tym ostatnim wypadku powinno być tak, że nowe urządzenie przekazuje się na budowę, tam wypróbowuje w normalnych warunkach eksploatacyjnych, wysłuchuje naszej opinii, a potem dopiero decyduje o produkcji seryjnej. Nadto warto zwrócić uwagę, że mamy sporo sprzętu przestarzałego, już zamortyzowanego. Jego eksploatacja jest bardzo kosztowna, korzystniej byłoby dokonywać szybszej wymiany na nowy sprzęt.

— Pracujecie teraz na coraz większych budowach. Przykładem Winogradów. Czy odbija się to na sprawności pracy?

— Rzeczywiście następuje coraz większa koncentracja roboty. Ma to duży — korzystny — wpływ na wykorzystanie sprzętu. Można na takiej wielkiej budowie zorganizować na wet podręczny warsztat, który szybko doprowadza sprzęt do sprawności. Tu dopiero można w pełni sprzęt wykorzystywać. Jeśli ja mam np. dostarczyć spychacz na daleką budowę, gdzie jest dla niego pracy na 2 dni, to dostarczenie go tam zajmuje więcej czasu niż sama praca. Na takiej wielkiej budowie dla każdego sprzętu znajdzie się zawsze zajęcie. Nadto można tu pracować na kilka zmian. Nasz sprzęt pracuje teraz na 2 zmiany, latem nawet na 3. Na rozproszonych, małych budowach nie da się tego zorganizować.

— Czy praca na kilka zmian podoba się ludziom?

— Raczej nie, były opory, trzeba było przekonywać. Ale



Jerzy Biełkowski: „... Można by to nawet zmontować jeszcze wcześniej...”.

ludzie zobaczyli, że nie tracą na tym. No a sprzęt jest znaczniej lepiej wykorzystywany, ma to też korzystny wpływ na koszty budownictwa. Mroź nam skomplikował robotę, bo przyszedł akurat gdy była 3-dniowa przerwa świąteczna. Oleje zgęstniały, zamaryły, trudno było sprzęt uruchomić. Ale teraz już w porządku.

— Wasze warunki pracy?

— Nie są najlepsze. Innymi budujemy hotele a dla swoich nie mamy. Ani świetlicy, ani miejsca dla wypoczynku właściwego, pracę społeczną, kulturalną trudno prowadzić. Z kwatery prywatnych ludzi się spóźniają do pracy, bo to zwykłe daleko, komunikacja też szwankuje. Ale nareszcie zapada decyzja o przeznaczeniu jednego budynku, który jest już pod dachem, na cele hotelowe.

— Czy są możliwości przyspieszenia budownictwa? Jakich zmian życzyłby Pan sobie na budowie?

— Ubiegły rok był dobry, plan roczny przekroczyliśmy. Można było nawet zmontować jeszcze więcej, ale wytwórnia płyt nie nadała za naszymi możliwościami. Obecny rok powinien być jeszcze lepszy niż poprzedni. Ważną sprawą jest zainteresowanie naszego pionu ekonomicznego wynikami naszej pracy. Zwiastuje kosztami i jakością pracy. Oni dostają premie od ilości oddanych obiektów, w związku z czym to ich interesuje głównie, a jest jakością tych obiektów, kosztów — mniej. Uważam, że taka zmiana mogłaby znacznie poprawić efekty pracy przedsiębiorstwa.

Notował: M. S.

Trudno określić wzrokowo, kto jest jeszcze dzieckiem, a kto już wyrósł z tych lat. Pozory mylą.

Dzieci są poważne, kiedy na kaz chwili przypominają o okrutnie, że należą do narodu, którego historia nasycona jest od wieków walką o wolność. Ale często też na ulicach miast i wsi panuje śmiech rozbawionych dzieci.

Przyrost naturalny jest duży (30—35 proc. w ciągu 5 lat). Przed powstaniem DRW, w spadku po feudalno-kolonialnym systemie — 94 proc. analfabetów. Dzieci ruszyły więc ogromną lawą do szkół. A ja teraz w ślad za nimi, w poszukiwaniu osobowości i cech narodu, o którym mówi dzisiaj cały świat. Odkryć zalety latwo, o własnych wadach dumni Wietnamczycy nie chcą rozmawiać. „Szukaj sam” — zachęcają z uśmiechem. Nie pojechałem tak daleko po to, aby udawać korespondenta wojennego, świadomie odsuwałem ten temat nr 1, zaliczając go do amerykańskich bombardowań i kopanie nowych rowów i schronów przeciwlotniczych — wyraźnie wskazując na czułość i gotowość bojową narodu, na stan walki nieprzerwanej. Szukałem odpowiedzi na pytanie — jaki jest ten naród w pracy? Żyjący w bardzo trudnych warunkach — do czego zmierza na przyszłość, jak się wychowuje, jak rozwija swoją kulturę, obyczaje, cywilizację? Od razu spostrzegłem, że niecierpliwość „badacza” nie przewodziła się na wiele, ich cierpliwość, opanowanie — tworzy nierzwykły stalowy pulkier, o który można rozbić głowę — i nic się nie zyska. Wydaje mi się, że jest to dzi-

ślaj najtrudniejszy temat świata. Zaczęłem od dzieci i młodzieży — dlatego.

14 grudnia 1970 r. zajechaliśmy my wojskowym „lazi-kiem” do powiatu Thanh Tri, blisko stolicy, gdzie jest szkoła im. Przyjaźni Wietnamsko-Polskiej (Viet-Ba). Ba-lan znał Polskę. 14 grudnia 1965 roku — amerykańscy lotnicy parokrotnie zbombardowali mury, macierzysty budynek szkoły, stojący przy głównej szosie. Spod gruzów wydo-

bywano uczniów. Teraz wszyscy ko rozproszone po wiejskich, bambusowych chatkach, pod strzechami z glinianym klepiskiem. Dyrektor Trau Viet-Thi, energiczny, dobrze zbudowany, ma na twarzy cały trud i spokój nauczyciela. System wietnamskiej oświaty jest następujący: 4 plus 3 plus 3. Razem dziesięć lat nauki i skala ocen dziesiętna. Najgorszy stopień — „1”, najlepszy — „10”. Wicedyrektorka Nguyen-Nga-Lien bierze mnie za rękę i prowadzi do małego, bez okien „gabinetu” fiz.-chem. Stoję pochylony, aby głowa nie wybiła dziury w słomianym dachu. Jeszcze tyk, zielonej herbaty, zakaska bananowa i idziemy na spotkanie z młodzieżą najstarszą, liceal-

na — do „auli”. Dziewczeta i chłopcy siedzą na ziemi, pod gołym niebem, na niedużym placu, otoczonym — rzeczką, dwoma chatkami (klasami) i rowami przeciwołotniczymi. Pod wysokimi palmami. Wyległa oczywiście cała wieś. Kobiety z niemowlętami na rękach. Odczytano apel KC Wietnamskiej Partii Pracujących z 10. grudnia 1970 roku o wzmoczeniu gotowości bojowej i produkcji.

Zabieram głos. Wręczam

Najtrudniejszy temat świata (2)

Śmiech dzieci wietnamskich

przewodniczącej samorządu uczniowskiego paczkę zeszytów, ołówków i długopisów od młodzieży z Technikum Handlowego w Poznaniu. Kleśdy oklaski inicjuje dyrektor, oni siedzą bez ruchu, a gdy tłumacz, mały Pham-Nang-Dac (był w Polsce dwa lata na praktyce dyplomatycznej) — swoim wesołym głosem przekłada na ich język mój dowcip lub anegdotę, wplecione w „prez-mówienko” — huragan oklasków leci pod osłonecznioną niebo i nie wraca. Samowola? Za pewno coś bardziej wymownego. Na ulicach dzieci biegną jak opętane. Chodzą na wieczorne przedstawienia do teatru, opery, do kina, do cyrku, na występy amatorskich zespołów i siedzą do północy

na ziemi, na krzesłach z podkurczonymi bosymi nóżkami. Najczęściej one same częstują aktorów spontanicznymi oklaskami, starsi siedzą jak zamurowani, z filozoficznymi minami, nierzadko z nakryciem głowy. A przecież w rozmowach towarzyskich najbardziej dostojni potrafili śmiać się do rozpuku, szeroko, beztrudnie. Śmiech. To nie jest błaża sprawa. Opowiadają o tragediach i śmieją się, po naloce wychodzą z dołków i są rozbawieni. Jest tutaj niebezpieczna granica, bo śmiech, można uznać w takich okolicznościach za objaw pierwotnego prymitywizmu. Ale przecież żalobne stypy pozwalają na zabawę i śmiech w odpowiednich partiach obrzędu. Śmiech wyraża stosunek do życia, a nie do śmierci.

Wzdłuż ulic Hanoi i przed szkołą w Nam-Dinh, dzieci kopają dołki i rowy, aby mieć gdzie schronić się przed bombami. Patrzyłem na ich skupione, poważne twarze, na pięte drobne mięśnie. Nic nie sprowokowałoby ich do śmiechu. A przed wejściem przed naszymi oknami hotelu rozlegał się tak zaraźliwy, dzwoniący wielki, radosny śmiech, że nie można się nawet zachmurzyć z gniewu, najchętniej chciałoby się włączyć do tajemniczych gier. Dzieci bardzo śniade, o pulchnych twarzach i dużych, czarnych oczach, świecących, zaczepnych — czekają na spojówkę w kraju. Nasze polskie przedszkola i podwórza — są zaiste spokojne. Ale to nie dziłość, to wyjątkowa radość z życia.

W miasteczku Dong-Mo, w górach, uczennica kl. 5a —

Dokończenie na str. 4

GERARD GÓRNICKI

KLEJNOT POLSKI

Podobnie jak Warszawa, zamek królewski ma wielowiekową przeszłość. Badania archeologiczne przeprowadzone w latach 1964-1966 ustaliły, że pod koniec XIII wieku, mniej więcej tam, gdzie dziś stoi „Pałac ślubów” założono gród książęcy. Bronił on dogodnego brodu przez Wisłę. Gród ten, pierwotnie drewniany, nazwano z czasem dworem mniejszym, a poczynając od XVI wieku starym zamkiem.

W połowie XVI wieku książę Kazimierz wybudował obok niego wieżę zwaną wielką, niewatpliwie najwcześniejszą murowaną budowlą zamku. Przy tej wieży później książę Janusz Stary polecił wzniesić gmach murowany, zwany dworem większym. Przy nim istniały drewniane budynki gospodarcze, jak kuchnie, stajnie, łaźnie itp. Na opadającym ku Wiśle stoku rozciągał się gród książęcy, chroniony tamą z debowych pali przed wylewami kapryśnej Wisły. Po wymarcu mazowieckich Piastów i włączeniu Mazowsza do Korony czestymi gośćmi w Warszawie bywali królowie polscy, których stałą rezydencją był Wawel w Krakowie. Zławsza król Zygmunt August podczas przejazdów na Litwę zatrzymywał się chętnie w Warszawie. Mieszkał wówczas nieraz czas dłuższy w dworze większym. Budynek był jednak zbyt szczupły, aby pomieścić liczny dwór królewski.

W latach 1568-1573 na zlecenie króla wybudowano wiec obok dworu większego według planów włoskiego architekta, Jana Batty-ty Quadra z Lugano murowany nowy dom królewski. Był to wcale okazały gmach w stylu renesansowym, urządzony wewnątrz z przepychem. Jego komnaty ogrzewano „marmurowymi kominami i kopianymi kominami oraz z kolorowych kachli cudnymi piecami”. Ściany zdobity niewatpliwie wspaniałe arrasami, które król używał do dekoracji wnetrz swoich rezydencji. Budynki mieszkalne króla otoczone były murami obronnymi z dwiema bramnymi wieżami: wieżą dworzan i wieżą żuraw.

Następna, już bardzo gruntowna przebudowa zamku, nastąpiła w latach 1599-1619. Zarządził ją król Zygmunt III Waza po przeniesieniu stolicy

polskiej z Krakowa do Warszawy. Zamek stracił swój dotychczasowy charakter obronny i stał się reprezentacyjną siedzibą polskiego monarchy. Do istniejących dwóch budynków dobudowano trzy nowe skrzydła, tworząc nieregularny pięciobok z obszernym dziedzińcem w środku. Powstał okazały gmach, związany pięciu wieżami. Najwyższą była wieża zegarowa w środku fasady zachodniej. Zamek posiadał trzy bramy wjazdowe: grodzką, zegarową i senatorską. Urządzenie wnętrza zamkowych było niezwykle bogate.

Podziw budził zwłaszcza gabinet marmurowy, ozdobiony malowidłami

mi Stefana Dolabelli, przedstawiającymi triumfy wojenne Zygmunta III i Władysława IV, potop szwedzki i walki o Warszawę w 1656 r. całkowicie zrujnowany zamek. Opuszczony i nieremontowany niszczał powoli. Jan Kazimierz mieszkał w Pałacu Kazimierzowskim, a Jan III Sobieski w Wilanowie.

Dopiero król August Mocny zaprojektował w latach 1710-1712 gruntowną przebudowę zamku i jego otoczenia w stylu saskim rokoka. Planów dostarczył znakomity architekt saski M. D. Poppelmann. Zrealizowana została jednakże tylko przebudowa kilku komnat, między innymi sali Senatu. Po pożarze w 1732 roku król August III zarządził przebudowę zamku. Planów dostarczyli architekci Gaetanochiaveri i J. K. Knoeffel.

Zamek otrzymał nową reprezentacyjną fasadę od strony Wisły już w stylu rokoka, stał się jednym z najpiękniejszych akcentów w panoramie Warszawy.

STANISŁAW SZENIC

Śmiech dzieci wietnamskich

Dokończenie ze str. 3

Anh, z tradycyjnym warkoczykiem, najśmieszniejsza z gromady wracającej ze szkoły, pokazała mi swoje zeszyty. Cienkie, liniowane gesto. Pismo artystyczne wprost, z kaligrafii celującą. Pisze ołówkiem, aby gumką zmywać zapisane lekcje, bo zeszyt do biologii musi starczyć na dłuższą, i powiedziała z dostojnością małej księżniczki: „niech mnie pan sfotografuje, chcę być w polskiej gazecie”. Należy do narodowości Saiho. A w prowincji Lang-Son różnych grup jedenaście. Czarny strój i czarna chusta na głowie. Twarz Anh jest godna księżniczki. I widziałem rozpacz dziewczynki, słyszałem jej głęboki, sięgający serca płacz, kiedy bawół, schodzący z pola, potwornie zmęczony, nieopacznie zgniótł kopytem małego, białego pieska. Nasz kierowca — bystry La, zatrzymał wóz. Było to na czerwonej, ubitej drodze z prowincji Ha Tay, gdzie na wzniesieniu rozłożyła się najwspanialsza pagoda z VIII wieku Posągów Buddy-62. Każda twarz wyraża inny nastrój, inne uczucia, przeżycia, myśli,

gesty. Od najpotworniejszych, do najłagodniejszych. Wśród tych 62 posągów nie było twarzy podobnej do zrozpaczonego dziecka.

Dłatego później chodząc po głównej ulicy bezlitośnie zmasakrowanego bombami amerykańskimi ponad stutysięcznego miasta Nam-Dinh — milczący. Nocowaliśmy w pięknym pałacu byłego francuskiego właściciela fabryki tekstylnej. Ocalały gmach, otoczony wieńcem leżów po bombach, napęczniały spleśniała woda — jest hotelem miejskim. W parkach dorosłe dzieci porządkowały kwietniki. Śpiewały pięknie. Między melodiami do słyszałem polską „Oke”. Nauczyły się jej zapewne w szkole, której być może teraz już nie ma na dawnym miejscu.

GERARD GÓRNICKI

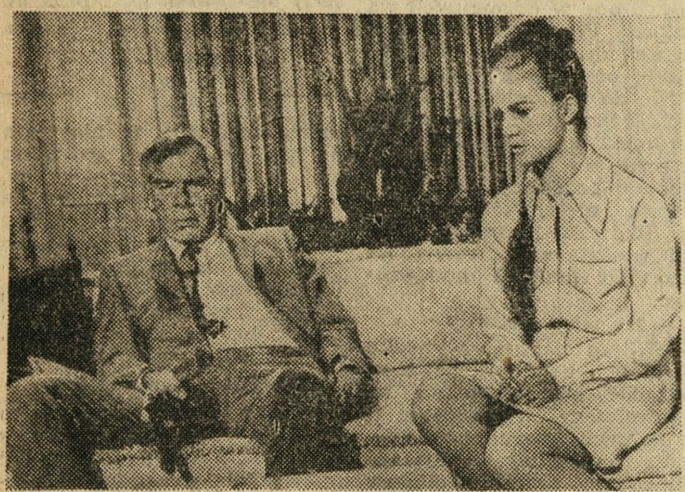
Współgospodarze

Dokończenie ze str. 3

zentantem załogi powołanym dla sprawowania funkcji współgospodarza, ale nie współadministratorem i podreżnego „urzędu od spraw trudnych”. Dyrekcja powinna zatem przyjąć na KSR z rocznym planem zadań, skonsultowanym z jednostką nadrzędną. Samorząd robotniczy nie może w tym obowiązku wyręczać dyrekcji, a już w żadnym przypadku występować w roli mediatora wobec zjednoczeń przemysłowych. Nie takie są zadania KSR.

Tak rozumiejąc rolę Konferencji Samorządu Robotniczego, oczekujemy od nich treściwych obrad i rozsądnych, a jednocześnie mobilizujących uchwał. Niech to będą uchwały na miarę potrzeb kraju i ludzi pracy.

ZBIGNIEW MIKA



„ZBIEG Z ALCATRAZ” — Film produkcji amerykańskiej. Scenariusz: Aleksander Jacobs. Reżyseria: John Boorman. Wykonawcy: Walker — Lee Marvin, Chris — Angie Dickinson, Yost — Keenan Wynn, Brewster — Carol O'Connor, Carter — Lloyd Bohner, Stegman — Michael Strong, Reese — John Vernon, Lynne — Sharon Acker i inni.

FILM

DRAPIEŻNY ŚWIAT

„Zbieg z Alcatraz” zrobiony został przez debiutanta — młodego reżysera brytyjskiej telewizji, oczywiście z dobrą marką, inaczej nie wzięto by go do Hollywood. Ale dopiero tam stał się sławny, „Zbieg” przyniósł mu pieniądze i opinię „znamiętego technika kina. Rzeczywiście technikę prezentuje świetną. Jego praca zarówno z aktorami, jak i z operatorem, przyniosła rezultaty nad podziw. Potrafi dramatyzować akcję, pobudzać napięcie nawet wtedy, gdy pokazuje Lee Marvina milczącego i nieruchomo rozwalonego na kanapie. Ale w tym milczeniu i spokoju jest skupienie i siła woli, które udziela się widzowi. To rzeczywiście dobra robota.

Jednakże przy oglądaniu tego filmu tak pełnego gwałtów, brutalności i zbrodni, a zwłaszcza może po obejrzeniu, nasuwają się myśli, których być może reżyser wcale nie chciał wyrazić. Mam tu historię gangstera, który ciężko skrzywdzony przez współników idzie teraz przez wspaniałe pejzaże Los Angeles i San Francisco jak furia, by odebrać zagrabione pieniądze i zem-

ścić się. Lee Marvin w roli tego gangstera jest rzeczywiście dobry, trudno sobie wyobrazić lepsze wykonanie tej roli. Jest zimny, jakiś bezosobowy, bezwzględny, precyzyjny, nieomylny. Maszyna do mordowania. Jak w pamiętnych „Zabójcach”. Ale jest jednocześnie przeraźliwie samotny.

Ta jego bijąca w oczy samotność, której nikt i nic nie potrafi zmienić, nie jest tylko jego udziałem. Z filmu widać dość przejrzyście, że jest to los wszystkich bez mała mieszkańców tego pejzażu cywilizacji postprzemysłowej, mieszkańców zamkniętych w klatkach samochodów, w swoich luksusowych domach z basenami i w ogrodach, w tych aluminiowo-szklanych drapaczach, gdzie choć zgromadzeni jak mrówki, są w istocie od siebie izolowani, mordującymi zębami pochłaniającymi ich całkowicie. Los tych wszystkich ludzi to obłądne robienie pieniędzy, robienie ich od rana do nocy, bez wytchnienia, bez szans korzystania z tego dorobku. Tak! przecież jest także nasz gangster — Walker. Nie wiadomo po co mu te pieniądze, które ściga. One są mu potrzebne jako sens życiowej gonitwy.

I jest ten cały cywilizowany, wylizany świat, z jego luksusem i bezwzględną eks-

kluziwnością. Wiadomo — nie wejdiesz tam bez odpowiedniego konta w banku. I jest sporo ludzi, którzy nigdy tej karty wstępu mieć nie będą. Bo nikt już dzisiaj nie zostanie milionerem z pucybuta. Trzeba się w fortunie urodzić, albo też dojść do niej gigantycznymi spekulacjami czy gangsterskim skokiem. Walker właśnie próbuje zrobić to skokiem. Jest jak ci liczni podglądacze świata luksusu i władzy, którzy chcieliby wtargnąć doń gwałtem, rozbijając przy okazji co nieco z tych bogactw, a potem wysadzając w powietrze to znienawidzone, a jednocześnie upragnione miejsce.

Budzą się także echa czegoś innego. Gwałt w tym filmie pokazany jest nieomal jako styl życia, charakterystyczny nie tylko dla środowiska gangsterów, ale znacznie szerszych kręgów społecznych. W tym społeczeństwie wszystko wolno, nawet wymierzać indywidualną sprawiedliwość. Brutalność i gwałt stają się chlebem powszednim wszystkim, obojętnie czy to Los Angeles, czy... Dallas w stanie Teksas. Obojętnie, czy w grę wchodzi pieniądze, czy też rozgrywki polityczne. Groźny, drapieżny świat.

W tygodniku „Za Wolność i Lud”

Wspomnienia Mieczysława Moczara o biskupie Włodzimierzu Jasińskim

Najnowszy, 4 numer pisma Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — „Za Wolność i Lud”, które od 1 stycznia br. ukazuje się jako tygodnik, przynosi — obok wielu innych ciekawych pozycji — niezwykle interesujące „Notatki z 1945 r., późniejsze reminiscencje i zapiski” — Mieczysława Moczara. Tym razem ich autor do opisanych już poprzednio przez siebie zdarzeń z okresu wojny i pierwszych lat po wyzwoleniu, kiedy toczyła się walka o utrwalenie władzy ludowej, dodaje swe wspomnienia o zmarłym w 1965 roku biskupie Włodzimierzu Jasińskim.

Odpowiedzi na pytanie, dlaczego właśnie tej postaci Mieczysław Moczara poświęcił tyle uwagi, udziela sam autor we wstępie do „Notatek”:

„Przypuszczam, że czytający niniejsze opowiadanie może zdziwić się, dlaczego właśnie ja zabrałem się do takiego właśnie tematu? Przecież na pewno mógłby to zrobić ktoś inny, bardziej do tego z różnych względów powołany. Jestem przekonany, że tak, na pewno tak, ale ponieważ nikt do tychczas tego nie uczynił, więc z przyjemnością kreślę tych kilka słów o człowieku, który zasłużył na poważanie i szacunek”.

Kim był biskup Jasiński, jakim była jego droga życiowa, czym zasłużył na poważanie i powszechny szacunek.

W maju 1935 r. ksiądz Włodzimierz Jasiński — były prefekt gimnazjum w Kaliszu, po krótkotrwałym pełnieniu funkcji ordynariusza sandomierskiego, wskutek sporów z ówczesnym sufraganiem ks. Kubickim zostaje przeniesiony na stanowisko ordynariusza do Łodzi. Tę wysoką funkcję w hierarchii kościelnej pełni do wybuchu II wojny światowej. Po wkroczeniu hitlerowców do Łodzi biskup Jasiński bezpośrednio wyrażał swoją niechęć wobec okupanta.

„Nie krył on swego patriotycznego stanowiska i niejednokrotnie oficjalnie demonstrował je przed okupantem — pisze Mieczysław Moczara. Demonstrował również wówczas, kiedy hitlerowcy starali się za jego pośrednictwem zwrócić się do księży diecezji łódzkiej o absolutne dla siebie posłuszeństwo. A posłuszeństwo księży w tym czasie było okupantowi niezmiernie potrzebne. Biskup Jasiński odrzucił żądania władz niemieckich. Do głębi wzburzony postępowaniem hitlerowców, zwrócił się do księży diecezji łódzkiej, aby ci zachowywali godną postawę. Zachęcał ich do wytrwania. Przypominał, iż w pierwszym rzędzie są Polakami”.

Wkrótce po zdecydowanej odmowie, jakiej udzielił hitlerowcom żądającym wystosowania listu pasterskiego do ludności całego obszaru „Warthe-gau”, w którym miał nawoływać ludność do posłuszeństwa władz niemieckich, biskup Jasiński, został na wniosek gestapo internowany w klasztorze reformatorów w Bieczu w woj. rzeszowskim, gdzie przebywał do końca wojny.

Szczególnie barwna jest dalsza część wspomnień Mieczysława Moczara, w której kreśli on postawę biskupa Jasińskiego w pierwszych latach po zwycięstwie nad faszystowskimi Niemcami.

„Po wyzwoleniu naszego kraju biskup Jasiński, tak zresztą jak tysiące, tysiące łódzian, powrócił do swego miasta i w porozumieniu z władzami miejskimi, które już na stępnego dnia odwiedził, przystąpił do pełnienia obowiązków ordynariusza. Obejmując urząd Włodzimierz Jasiński zwrócił się do księży diecezji łódzkiej, nawołując ich, by lojalnie ustosunkowali się do młodej władzy ludowej, poparli jej zamierzenia odbudowy kraju. On sam zaś, pragnąc podkreślić swoje jednoznaczne stanowisko wobec zaistniałej rzeczywistości, w dniu 1 maja 1945 roku wywiesił na budynku kurii łódzkiej dwa sztandary — narodowy i czerwony, które powiewając oznajmiał nowy rozdział naszej historii”.

Patriotyczna postawa biskupa Jasińskiego zaskoczyła

Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego

Godziny na naukę nie mogą być tracone

Opinia społeczna od dawna wskazywała na szkodliwość tendencji wzrostu liczby dni i godzin nieprzepracowanych w szkołach na skutek odrywania nauczycieli i uczniów od różnych zajęć, do udziału w imprezach i uroczystościach w czasie przeznaczonym na naukę. Także nauczyciele mają powody do niezadowolenia z tego zjawiska, gdyż odbija się ono ujemnie na realizacji programów nauczania i dezorganizuje pracę szkół.

Uwzględniając tę słuszną krytykę, Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego wydał zarządzenie (z 18 listopada 1970 r.), w którym w czasie przeznaczonym na naukę zakazuje:

- organizowania wszelkiego rodzaju konferencji, narad i odpraw z udziałem nauczycieli;
- udzielania urlopów lub zwolnień od pracy nauczycielom na zjazdy, konferencje lub inne imprezy organizowane przez inne władze lub instytucje, z wyjątkiem przypadków określonych w uchwałach Rady Ministrów z 8 stycznia 1965 r. (zwolnienia do pełnienia czasowych funkcji społecznych);
- organizowania posiedzeń rad pedagogicznych i zebrań nauczycielskich;
- organizowania imprez artystycznych i uroczystości z udziałem uczniów i nauczycieli;
- udziału uczniów w imprezach i uroczystościach lokalnych poza szkołą w przedstawieniach teatralnych i seansach filmowych, jeśli nie są związane z realizacją programu nauczania;
- odrywania nauczycieli i uczniów do prac polowych w rolnictwie;
- organizowania zajęć społecznie pożytecznych oraz angażowania uczniów i nauczycieli do innych czynności niezwiązanych z pracą szkoły, np. dokonywanie różnych spisów, zadrzewianie kraju, zwalczanie stonki ziemniaczanej, odśnieżanie, udział uczniów w pracach sanitarnoporządkowych itp.;
- urządzania zbiórek przez organizacje młodzieżowe i inne działające na terenie szkoły.

Zarządzenie nakłada obowiązek przestrzegania tych za-

ówczesne kołtuństwo oraz wywołała wściekłość reakcyjnego podziemia, które w listach i anonimach nie szczędziło groźb, że „zrobi z nimi porządek, jeżeli nie zerwie z bolszewikami”.

Biskup Jasiński nie ułaski się tych pogroźek. W styczniu 1947 r., po zwycięstwie stronnictwa bloku demokratycznego w wyborach do Sejmu Ustawodawczego na prośbę Mieczysława Moczara spowodował, że łącznie z syrenami fabrycznymi zwycięstwo to obwieściły również dzwony we wszystkich kościołach łódzkiej diecezji.

Niedługo po tym kolejnym poparciu dla władzy ludowej biskup Jasiński zatelefonował do Mieczysława Moczara i poprosił o rozmowę. Była to rozmowa pożegnalna, ponieważ w czasie jej trwania biskup Jasiński oświadczył, iż zwrócił się o zwolnienie z zajmowanej funkcji i udaje się do klasztoru, gdzie został mianowany arcybiskupem.

Ale również spoza murów klasztornych rozlegał się jego głos. Gdy w 1950 r. w Polsce odbywał się narodowy plebiscyt pokoju nie zabrakło pod nim podpisu arcybiskupa Jasińskiego.

Kończąc swe wspomnienie Mieczysław Moczara pisze: „W dniu 17 kwietnia 1965 r. ks. arcybiskup Jasiński, mający 92 lata, zmarł w klasztorze w woj. rzeszowskim.

Potrzejni są dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej tacy duchowni, jakim był ks. arcybiskup Włodzimierz Jasiński”.

R. D.

Tajemnicza śmierć urzędnika z Bonn

Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRF podało w środę do wiadomości, że w lesie w południowej części Niemiec zachodnich znaleziono zwłoki I sekretarza tego resortu, dr. Horsta Pommerenina. Urzędnik ten zniknął w tajemniczy sposób, poszukiwano go od 22 grudnia ub. roku. Nie ustalono jeszcze przyczyny śmierci. W komunikacie ministerstwa podano, że policja dysponuje notą, w której zaznacza się, że wyższy urzędnik ministerstwa miał osobiste powody do targnięcia się na życie.

PAP

Holenderski raport

6.500 kg narkotyków zużyto w ubr.

Organ holenderskiego ruchu psychodelicznego pismo „Jeugdwerk Nu” (Obecna Młodzież) opublikował doroczny raport ruchu stwierdzający, że w ubiegłym roku zużyto na terenie Holandii 6.500 kg haszyszu i marihuany z czego tylko 250 kg narkotyków zużył przemysł farmaceutyczny. Holenderski ruch psychodeliczny jest organizacją półlegalną i należy do międzynarodowej siatki noszącej nazwę „Federacja kosmicznego doświadczenia”.

Oprócz narkotyków naturalnych używano też narkotyków syntetycznych. W obiegu było 250 tys. dawek LSD, 5 tys. dawek Meskaliny oraz 20 tys. dawek innych narkotyków. (PAP)

KARNAWAŁ! W SKLEPACH M. H. D. KARNAWAŁ!

Bogate zaopatrzenie w stroje karnawałowe dla Pań w specjalistycznych sklepach z odzieżą damską

- PRZY UL. DZIERŻYŃSKIEGO 13 NAROŻNIK DŁUGIEJ
- oraz W SALONIE MODY „TELI MENA” PRZY UL. CZERWONEJ ARMII 76.

Dla Panów w specjalistycznych sklepach wielobranżowych

- przy ul. 27 GRUDNIA 12 — UBRANIA I PŁASZCZE na wzrost 160—165 cm
- „ KANTAKA 1 — UBRANIA I PŁASZCZE na wzrost 170—175 cm
- „ MARCINKOWSKIEGO 19 — UBRANIA I PŁASZCZE na wzrost 180—185 cm

POMYŚLNYCH ZAKUPÓW I DOBREGO SAMOPOCZUCIA W NOWYM STROJU — ŻYCZY

M. H. D. ARTYKUŁAMI WŁÓKIENNICZYMI I ODZIEŻOWYMI W POZNANIU

SPORT-SPORT-SPORT

Kometka zdobywa masy

Kometka zwana również badmintonem, zdobyła sobie u nas dużą popularność. Gra bardzo dostępna dla osób w różnym wieku, może być uprawiana nawet w niewielkiej salce i na skromnym boisku.

Noworoczny turniej kręglarski dziennikarzy

Dzisiaj (piątek), na kręgielni Energetyka odbędzie się atrakcyjny pierwszy w br. turniej kręglarski dziennikarzy prasy, radia i telewizji. Organizuje go Klub Dziennikarzy Sportowych SDP wspólnie z Ogniskiem TKKF przy RSW „Prasa”. Początek zawodów o godz. 18. (im)

W niedzielę rusza wyciąg narciarski w Osowej Górze

W najbliższą niedzielę nastąpi otwarcie i budowanego w tym miejscu wyciągu narciarskiego w Osowej Górze. Uroczystość odbędzie się o godz. 11.30, z udziałem przedstawicieli Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu.

Co prawda mroź ostatnio żelzał, ale poza obrobem miazg śnieg utrzymuje się nadal. Można więc przypuszczać, że okazali do zjazdów na stoku w Osowej Górze w niedzielę nie zabraknie. (im)

Hokej na trawie

Kadra olimpijska przed występem w Hamburgu

30 osobowa kadra olimpijska w hokeju na trawie powróciła już ze zgrupowania w Jeleniej Górze. Obecnie seniorzy walczą o medal w swych drużynach o mistrzostwo halowe.

Następnie 23 laskarzy kadry olimpijskiej po raz drugi spotka się ponownie na obozie w Jeleniej Górze. Tym razem trening będzie już znacznie forsowniejszy. Zawodnicy przygotowują się do udziału w wieloletnim międzynarodowym turnieju w Hamburgu, w dniach 9—12 marca br. (x)

Pomyślny rok sportowców ZSRR

Jak podała „Sowietski Sport”, reprezentanci ZSRR zdobyli w 1970 r. na zawodach o mistrzostwo świata 82 złote, 42 srebrne i 40 brązowych medali, a na mistrzostwach Europy 68 pierwszych, 33 drugie i 32 trzecie miejsca.

Te wyniki dała sportowcom radzieckim pierwsze miejsce wśród reprezentacji krajowych całego świata. Na drugim miejscu, według wspomnianego pisma, znaleźli się zawodnicy USA. (x)

W dniu 21 stycznia 1971 roku zmarł

ZYGMUNT WOJTKOWIAK

długoletni pracownik, członek Zarządu Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Wolsztynie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, Zarząd oraz współpracownicy Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych Wolsztyn, 5 Stycznia 2. 10780g

W dniu 20 stycznia 1971 r. odeszła niespodziewanie w kwiecie wieku, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa córka, siostra, ciocia

DANUTA HADRYŚ

lekarz specjalista - psychiatra

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu solackim przy ul. Lutyckiej.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, Szpitalna 10. 47497g

Dnia 20 stycznia 1971 r. zmarła po dłuższej chorobie przeżywszy lat 70, namaszczona Olejami św., nasza kochana matka, babcia i teściowa, śp.

MARTA ZENKTELER

z domu STAWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 13 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej — Podolany, dojazd autobusem 60 i 68.

W głębokim smutku pogrążeni

córka, syn i rodzina

Poznań, Czorszyńska 9 b. 47459g

W dniu 20 stycznia 1971 r. zakończyła swoje pracowite, pełne poświęceń i wyrzeczeń życie najdroższa i ukochana matka, teściowa i ciocia, przeżywszy lat 76

MARIA GRZELECKA

z domu LISICKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

syn, synowa i rodzina

47535g

Praca

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Wysoka pensja. Rutkowskiego 17 m. 5. 47449g

Sprzedaż

Motocykl Jawa 250, mało używany sprzedam. Humski, Krzywiń, pow. Kościan, Przedmieście 7. 1025p

Wytwórnia wózków dziecięcych poleca najnowsze modele. Poznań, Kwiatowa 12. 45927g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 46115g

Pieczęć, grzebniki c. o. blaszane wszystkie wymiary wykonuje. Posiadam — 60 dek gwarantujący długość trwałości. Warsztat, Poznań, Żeromskiego 7. 47038g

Sprzedam skuter Osa 175 cm, stan idealny oraz fabrycznie nowy silnik Osa 175 cm. Józef Berdyszak, Srem Wlkp., ul. Mickiewicza 52. 1026p

Cegły rozbiórkowe połowik, cegły kominowe oraz belki żelazne — sprzedaje Przedsiębiorstwo Rozbiórkowe. Władysław: Zarembo, Słubice, Kopernika 24/5, telefon 311 dzwonić od 18—23. K467

Sprzedam niski bufet, witraż (oszkłone), stół, krzesła, stolik, szafę, tapczan, maszynę „Singer”. Adres: Górczyńskiego 5 m. 3. 47440g

Samochody

Sprzedam tanio Syrenę. Zbąszyń, 17 Stycznia 38. 1034p

Lokale

Student agronomii, poszukuje pokoju od 15 lutego, najchętniej na Jeżykach. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1027p.

Paniom pokój wynajme. Warszawa 116. 46796g

Zamienie mieszkanie nowe 3-pokojowe, telefon, garaż oraz wydzielony pokój z kuchnią, łazienką, centralne, telefon — na 4—5-pokojowe centrum. Telefon: 310-36. 46719g

Przyjmę na wspólny pokój chłopców (Wilda). Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46497g

W dniu 18 stycznia 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 65

JÓZEF NIEKRARZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 14 w Klekru.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, synowie i rodzina

47448g

† Dnia 20 stycznia 1971 r. zakończył swój pracowity żywot po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 56

LUDWIK WALCZAK

dentysta

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 14.

o czym zawiadamiają w głębokim żalu

żona i rodzina

Witaszycy, ul. Żeromskiego 1. 47460g

† MIECZYSLAWA FEIGEL z domu ZMROCEK

Zmarła, opatrzona Sakramentami św., dnia 20 stycznia 1971 r. po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, w 56 roku życia, nasza najlepsza, najdroższa żona, mamusia, córka, siostra, bratowa, szwagierka.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Msza św. zostanie odprawiona w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 7.45 w kościele Najśw. Zbawiciela przy ul. Fredry. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Poznań, Fredry 1 m. 14. 47456g

† Dnia 21 stycznia 1971 r. w wieku 85 lat zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i najlepsza matka, teściowa, babcia i prababcia

JÓZEFA HASIŃSKA

z domu KRZYŻOSTANIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, córki, syn, synowa, zięć, wnuki i prawnuczka

Poznań, Jeżycka 45 m. 3. 47538g

NAWILŻACZE do kaloryferów

(pojemniki na wodę)

łagodzą w domu suche powietrze

DBASZ O ZDROWIE I CERĘ — KUP NAWILŻACZE JESZCZE DZIŚ!

NAWILŻACZE W CENIE ŻŁ 10 I 11 ZA SZTUKĘ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH Z ARTYKUŁAMI GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

K331

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„REKLAMODRUK”

ZAKŁAD DUKARSKI w POZNANIU

ul. Wawrzyńca 47, tel. 422-13 i 463-28

WYKONUJE

wszelkiego rodzaju tabliczki znamionowe do maszyn i urządzeń, drobnego sprzętu itp.

M152

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Zegarmistrzowsko - Złotniczo - Optyczna w Poznaniu, pl. Wolności 5 — ogłasza PRZETARG na sukcesyjną dostawę SZKIEŁ PLEXI do zegarków.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Oferty należy składać w biurze Spółdzielni do dnia 6. II. 1971 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8. II. 1971 r. o godzinie 10.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu oraz wyboru oferenta wg własnego uznania. K210

Komornik Sądu Powiatowego w Szamotułach — na podstawie art. 867 kpc — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 stycznia 1971 r. o godz. 14 — odbędzie się I LICYTACJA SZAFY CHŁODNICZEJ poj. 1200 l i kompletnej, produkcji Bydg. Fabryki Łódówek, należącej do ob. Mieczysława Kurzawskiego, znajdującej się w Międzychodzie, ul. 17 Stycznia 123. Cena oszacowania 15.000 zł — cena wywoławcza 11.250 zł.

Licytacja odbędzie się w Międzychodzie, ul. 17 Stycznia 123.

Przedmiot przetargu oglądać można w miejscu wyżej wskazanym w dniu licytacji. K318

W dniu 16 stycznia 1971 roku zmarł

mgr WACŁAW RZEKANOWSKI

kierownik i notariusz

Państwowego Biura Notarialnego

w Nowym Tomysku

W Zmarłym straciłmśmy niezwykle prawego i szlachetnego człowieka oraz serdecznego i wszystkim życzliwego kolegę.

Zegnamy Go z głębokim żalem.

KOLEŻANKI I KOLEDZY

47454g

20 stycznia 1971 r. zmarła nagle w czasie pełnienia obowiązków służbowych, nieodżałowana koleżanka

dr DANUTA HADRYŚ

ordynator Wojewódzkiego Szpitala w Kościanie.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Koleżanki i Koledzy

Rada Zakładowa — Dyrekcja Szpitala.

K404

† Dnia 20 stycznia 1971 r. zmarła nagle nasza najdroższa i kochana siostra, bratowa, kuzynka i ciocia, śp.

STANISŁAWA ZIĘTOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Mottego 5. 47508g

† Dnia 20 stycznia 1971 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, troskliwa siostra, ciocia i szwagierka

MAGDALENA TORZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

siostry i rodzina

Poznań, Mostowa 4 a m. 10. 47510g

† Dnia 20 stycznia 1971 r. zmarła nagle w Bogu, śp.

KLARA DRANGOSZ

Pogrzeb odbędzie się 23 stycznia br. z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

rodzina i przyjaciele

Poznań, ul. Mickiewicza 18. 47512g

POZNAN, Grunwaldzka 19

REDAGUJE KOLEGIUM: Mariad Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skanski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnny).
• Telefon: 41-21 i 42-12 wszystkie działy. Redaktor naczelnny 457-76. Zastępca red. naczelnego 457-18. Sekretarz redakcji: 443-85.
• Sekretariat: 457-76 w godz. 9—16. Dział korespondencji i czytelników: 457-18. Dział miejski: 457-39. Redakcja pocztowa: 430-73 i 453-31.
• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 451-21.
• Za treść i terminowy druk odpowiadają redakcja nie odpowiada. • Prenumerata wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruchu”.
• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. 2-8

